

Braterska pomoc Związku Radzieckiego pozwala nam budować

siłę i potęgę ojczyzny

W 5 rocznicę podpisania umów
gospodarczych między Polską a ZSRR

W dniu 25 bm., w przeddzień 5 rocznicy zawarcia umów gospodarczych między Polską a Związkiem Radzieckim — wiceprezes Rady Ministrów inż. Tadeusz Gede wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia przemówienie, w którym powiedział m. in.:

„26 stycznia miały 5 lat od zawarcia między Polską a Związkiem Radzieckim pięcioletniej umowy o wzajemnych dostawach towarów oraz wieloletniej umowy o dostawach na kredyt inwestycyjnego sprzętu przemysłowego z ZSRR do Polski.

Umowy te zapewniły warunki ciągłości obrotu towarowego między oboma krajami na okres dłuższego czasu i stanowiły ugruntowanie i poważne rozszerzenie beczennnej pomocy Związku Radzieckiego dla Polski, okazywanej nam od pierwszej chwili odzyskania niepodległości.

Pierwsza z tych umów regulowała na lata od 1948 do 1952 dostawy podstawowych surowców, sprzętu motoryzacyjnego, materiałów pomocniczych dla naszego przemysłu, dla rolnictwa i innych towarów, w zamian za dostawy polskich wyrobów przemysłowych.

Druga zapewniała Polsce dostawy urządzeń, kilkunastocięci kompletnych fabryk wraz z ich projektowaniem i pomocą w budowie oraz różnych obrabiarek, maszyn i sprzętu przemysłowego — na kredyt, wartości i milarda 800 milionów rubli.

Podpisanie tych pierwszych w stosunkach polsko-radzieckich wielkich umów wie-

loetnich stało się punktem przelomowym w rozwoju polskiej gospodarki narodowej. Dostawy z tytułu umów z 1948 r. umożliwiły zrealizowanie w tworczym wysiłku narodu trzyletniego planu odbudowy gospodarczej i pomysłne wykonanie zadań planu Sześcioletniego.

Od zawarcia umów z 26. I. 1948 r. minęło pięć lat. W okresie tego pięcioletnia — jak powiedział towarzysze Bolesław Bierut — „każdy tydzień, każdy dzień przynosi nowe dowody przyjaźni i braterstwa, jakie łączą naród polski z narodem Związku Radzieckiego, niebłędne dowody nieocenionej, wielkodusznej pomocy w przyspieszaniu naszego przemysłowego, w utrwalaniu naszej niepodległości, w umacnianiu naszych granic i bezpieczeństwa”.

W okresie tego pięcioletnia w ramach beczennej współpracy i wielkodusznej pomocy ZSRR — naród polski otrzymał potrzebne środki, które pozwalają na zwycięską realizację budownictwa socjalistycznego, prowadzącego do coraz większego dobrobytu najszerzych mas, na wzmocnienie sił naszej Ludowej Ojczyzny, a tym samym — na pomnożenie naszego wkładu w dzieło utrwalenia pokoju światowego”.

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 23 — ROK IX

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 26 STYCZNIA 1953 ROKU

CENA 15 GR.

Uchwała Prezydium Rządu

w sprawie zwołania Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej

W rezultacie wzrostu świadomości pracującego chłopstwa oraz wydatnej pomocy państwa, do chwili obecnej powstało w Polsce ponad 4.900 spółdzielni produkcyjnych, zrzeszających przeszło 120.000 członków. Spółdzielnie te gospodarują na jednym milionie ha użytków rolnych, stając się już poważnym czynnikiem w naszym rolnictwie.

Obrzyna większość spółdzielni uzyskuje lepsze wyniki produkcyjne od gospodarstw indywidualnych, czym zabezpiecza wzrost dochodu i dobrobytu swych członków, stając się dla szerokiego rzesz pracującego chłopstwa praktycznym wzorem wyższości gospodarki zespołowej nad gospodarką indywidualną.

Prezydium Rządu, mając na uwadze dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej w całym kraju oraz kierując się troską o gospodarce, organizacyjnie i politycznie umocnienie spółdzielni już istniejących, postanawia:

1. Zobowiązać ministra Rolnictwa do zwołania w Warszawie na dzień 21 i 22 lutego br. Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej, którego celem będzie:

a) podsumowanie dotychczasowego dorobku i doświadczeń w pracy spółdzielni produkcyjnych,

b) podjęcie uchwał i wskazanie dróg do dalszego organizacyjno-gospodarczego i politycznego umocnienia i rozwoju spółdzielni produkcyjnych.

2. Zobowiązać prezydium wojewódzkich i powiatowych rad narodowych do zorganizowania w okresie od 1 — 15 lutego 1953 r. powiatowych zjazdów aktywów spółdzielni produkcyjnych, celem podsumowania rezultatów w ich gospodarce zespołowej i wyboru delegatów na Zjazd Krajowy.

3. Uchwała wchodzi w życie z dniem powzięcia.

Prezes Rady Ministrów
(—) BOLESŁAW BIERUT.



NA ZDJĘCIU: przedalnia ZPB im. Nowotki w Piotrkowie, wybudowana dzięki pomocy Związku Radzieckiego i wyposażona w nowoczesne maszyny radzieckie.

W IV rocznicę podpisania układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Polską a Rumunią

Z okazji IV rocznicy podpisania układu o przyjaźni,

współpracy i wzajemnej pomocy między Polską Rzecząpospolitą Ludową i Rumuńską Republiką Ludową nastąpiła wymiana depesz między przewodniczącym prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumunii Petru Groză a przewodniczącym Rady Państwa A. Zawadzkim, między prezesem Rady Ministrów Ludowej Rumunii, Gheorghiu Dej a prezesem Rady Ministrów B. Bierutem oraz między min. Spraw Zagranicznych — Bughiem i Skrzyszewskim.

Naród polski — czytamy w depeszy towarzysza Bolesława Bieruta do towarzysza Gheorghiu Deja — z radością stwierdza, że czwarty rok realizacji naszego układu przyniósł dalsze wydatne wzmocnienie wszechstronnej współpracy między Polską Rzecząpospolitą Ludową i Rumuńską Republiką Ludową, wynikającej z głębokiej, braterskiej przyjaźni naszych narodów.

W roku ubiegłym rząd radziecki przeprowadził piątą z kolei obniżkę cen o czasu zniesienia systemu kartkowego w ZSRR. Fakt ten wraz ze wzrostem płac, spowodowanym zwiększoną wydajnością pracy, dał w r. 1952 przeciętną podwyżkę realnych dochodów robotnika radzieckiego o 7 proc. Dzięki tym samym czynnikom wzrosły o 8 proc. przeciętne dochody kolchoznika. W minionym roku przybyło w miastach Związku Radzieckiego 27 milionów metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej oraz 370 tys. domów mieszkalnych na wsiach. Rozwinięła się sieć urządzeń socjalnych, ochrony zdrowia, urządzeń oświatowych i kulturalnych.

Wykonanie planu roku 1952 — podobnie jak i 1951 — z nadwyżką stanowi gwarancję terminowego wypełnienia zadań całego planu. Tak więc rok 1952, drugi rok pięcioletniego planu, przyniósł dalsze sukcesy socjalistycznego budownictwa, do komunizmu i całej ludzkości towarzysze Stalin w swej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”, rozwijając w sposób genialny naukę o prawach rozwoju społecznego.

Zarówno osiągnięcia Związku Radzieckiego, nieustanny rozwój jego gospodarki i kultury, rosnący z roku na rok dobrobyt obywateli radzieckich, jak i wspaniałe perspektywy budownictwa komunizmu, nakreślone i udowodnione teoretycznie przez towarzysza Stalina, mobilizują masy ludowe w krajach kapitalistycznych oraz kolonialnych i zależnych do wzmocnienia walki z kapitalistyczną tyranią o wolność, pokój i socjalizm, skupiają masy robotnicze i chłopie pod niesmiertelnymi, zwycięskimi sztandarami Lenina i Stalina.

Ale nie tylko robotnicy i chłopcy, lecz wszyscy zwolennicy pokoju, wszyscy ludzie dobrej woli na całym świecie z zadowoleniem i ufnością przyjęli komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego ZSRR, widząc w każdym nowym sukcesie gospodarczym kraju socjalizmu dalsze wzmocnienie światowego obozu pokoju i postępu, rosnącą przewagę sił rozwoju, radości i życia nad siłami zastoju, trwogi i śmierci.

Ogłoszenie wyników rocznej pracy społeczeństwa radzieckiego pobudza energię narodu polskiego i narodów wszystkich krajów demokracji ludowej, zagrzewa nas do wzmocnienia walki o plan. Ludzie radziecy bowiem, osiągnąwszy już przed laty znaczenie lepsze niż my wskaźniki wydajności pracy, wykorzystania urządzeń produkcyjnych, zużycia materiałów i surowców, kosztów własnych produkcji — z roku na rok nadal wydajnie je poprawiają. Umożliwiają nam przy tym po bratersku korzystanie ze swoich doświadczeń — ze swoich metod pracy, metod gospodarowania. Pełniejsze, wszechstronnejsze, bardziej wnikliwe i umiejętne ich wykorzystanie może ogromnie złagodzić, a nawet całkowicie rozwiązać nasze trudności w walce o plan, może stać się istotnym czynnikiem jego sprawnego wykonywania, a nawet przekraczania, co ma decydujące znaczenie dla podwyższenia stopy życiowej najszerzych mas, dla umocnienia niepodległości Polski i zwiększenia udziału naszego narodu w ogólnoludowej walce o pokój.

Andre Stil otrzymał dyplom i medal Nagrody Stalinowskiej

PARYŻ, 25. I.
Dnia 24 bm. odbyła się w ambasadzie radzieckiej w Paryżu uroczystość wręczenia postępowemu pisarzowi francuskiemu Andre Stilowi dyplomu i medalu w związku z przyznaniem mu Nagrody Stalinowskiej za powieść „Pierwszy cios”. W imieniu rządu radzieckiego dyplom i medal wręczył laureatowi ambasador ZSRR we Francji, Pawłow, składając mu równocześnie powinszowania.

Gen. Półturzycki zastępcą przewodniczącego PKPG

WARSZAWA, 25. I.
Prezes Rady Ministrów mianował ob. gen. dyw. Bronisława Półturzyckiego zastępcą przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

Van Fleet poszedł na emeryturę

NOWY JORK, 25. I.
Jak podają agencje amerykańskie, departament wojny USA podał oficjalnie do wiadomości, że dowódca VIII armii amerykańskiej w Korei, gen. James Van Fleet zostaje przeniesiony z dniem 31 marca br. w stan spoczynku. Następcą Van Fleeta będzie dotychczasowy zastępca szefa sztabu armii do spraw operacyjnych i administracyjnych, gen. Maxwell D. Taylor.

Imperialiści USA planują utworzenie 50 dywizji w Niemczech zachodnich

„Dziennik „Krasnaja Zwiezda” zamieszcza artykuł na temat wstrząsania Wehrmachtu w Niemczech zachodnich.

Dwa lata temu — pisał „Krasnaja Zwiezda” — dyplomaci amerykańscy domagali się utworzenia armii zachodnio-niemieckiej liczącej 12 dywizji, czyli około 400 tysięcy żołnierzy i oficerów. Oprócz tego zamierzano utworzyć „taktyczne lotnictwo” zachodnio-niemieckie o sile 4 tysięcy samolotów. Obecnie jednak w Pentagonie (amerykańskie ministerstwo wojny) mówi się już nie o 12 dywizjach zachodnio-niemieckich, lecz o 40, a nawet 50 dywizji.

Dymisja rządu w Iraku

Jak donosi agencja „France Presse” z Bagdadu, rząd iracki z gen. Nuriem-din Mahmudem na czele podał się do dymisji.

NARADA KORESPONDENCYJNA

UJAWNIAMY NOWE REZERWY — CODZIENNIE WYKONUJEMY PLAN

PRZEWODNICZĄCY NARADY, poseł do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, naczelny inżynier Zakładu „B” ZPB im. Stalina, ob. Urbanicki:

— Po jednodniowej przerwie kontynuujemy naszą wielką naradę korespondencyjną.

W ciągu ubiegłego tygodnia znowu napłynęło do prezydium szereg wypowiedzi, a między innymi od prądku Heleny Makowczyńskiej z ZPB im. Dubois, Stanisława Świdorskiego, referenta szkolenia zawodowego w ZPB im. Kuźnickiego, Stanisława Barczyńskiego, śrubownika z ZPW im. Łukaszyńskiego, Marcina Maczyńskiego, kierownika wykończalni w ZPW w Pabianicach, Józefa Polaszczyka, tkacza z ZPB im. Dzierżyńskiego, Zenona Olejniczaka, kierownika przedalnia ZPB w Ozorkowie, Tadeusza Langego, nac. inżyniera Zakładu „C” ZPB im. Stalina, Mieczysława Szatkowskiego, nac. inżyniera ZPB im. Marchlewskiego i wielu innych. Jest to najlepszy dowód, że narada wzbudziła zainteresowanie wśród szerokiego rzesz pracowników przemysłu bawełnianego i wełnianego. Ta duża ilość wypowiedzi pozwoli nam na wzbogacenie i rozszerzenie treści poruszanych spraw i zagadnień, umożliwi szerszą

wymianę doświadczeń, a co za tym idzie pełniejsze wykorzystanie posiadanych rezerw.

Obecnie prosimy o zabranie głosu Kazimierza Michalaka, majstra z oddziału II ZPB im. I. Dydzińskiego Kościuszkowskiej.

Jutro podzieli się swoimi doświadczeniami Zofia Wiercińska, referent komórki wykończalni w ZPB im. Łukaszyńskiego.



Kazimierz Michalak

(Wypowiedź majstra Kazimierza Michalaka z oddziału II ZPB im. I. Dydzińskiego Kościuszkowskiej zamieszczamy na stronie 3).

ZMP-owcy uczczą pamięć bohaterów

Związku Walki Młodych

Z okazji 10 rocznicy powstania Związku Walki Młodych, Zarząd Główny ZMP podjął uchwałę, w której czytamy m. in.:

W styczniu bieżącego roku młodzież polska obchodzi uro-

czystość 10 rocznicy powstania Związku Walki Młodych, przywódcy i organizatorzy młodych patriotów w walce o wyzwolenie Polski z faszystowskiej niewoli, o niepodległość ojczyzny, o zwycięstwo i umocnienie władzy ludowej.

Dla uczczenia 10 rocznicy powstania Związku Walki Młodych, Zarząd Główny ZMP postanawia:

1. Przeprowadzić w końcu stycznia i w lutym zebrań kół ZMP poświęconych 10-leciu powstania Związku Walki Młodych, urządzić odzyski i pogadanki w zakładach pracy, szkołach, instytucjach i na wsi, przeprowadzić specjalne zajęcia zespołowe w szkołach, na terenach obozów, w świetlicach, na placach zabaw, w domach, w mieszkaniach i na szczeblu wojewódzkim.

2. Uczcić pamięć bohaterów ZWM wzniesieniem wyjątkowo wyjątkowej w fabryce, na wsi i na dobrej nauce w szkole.

Rozwinąć szeroko inicjatywę socjalistycznego współzawodnictwa umownego. Rozwijać ruch pionierski, organizować brygady młodzieżowe do pracy na najtrudniejszych odcinkach naszego budownictwa. Wzmocnić udział młodzieży w przygotowaniu i prowadzeniu akcji siłowych wiosennych.

3. Przygotować do druku szereg publikacji poświęconych działalności Związku Walki Młodych.

4. Uczcić pamięć bohaterów ZWM poległych w walce z najzjadliwszymi hitlerowskimi i bandami faszystowskimi przez wymurowanie tablic pamiątkowych na miejscach walki i straci.



Łyżwiarki radzieckie są niedoścignionymi mistrzyniami świata i do nich należą wszystkie światowe rekordy w jeździe szybkiej. Przed dwoma tygodniami w meczu ZSRR — Szwecja — mieliśmy się możliwość przekonania, że także radzieckie łyżwiarki stanowią najwyższą światową klasę. Teraz kolej na jeżdżących figurami. Maszynie tytułu w kraju Rad i staranna opieka trenerów nad młodzieżą dają gwarancję, że i w tej dyscyplinie — radzieckie sportowcy sięgną po palmę pierwszeństwa.

NA ZDJĘCIU: jeden z licznych w zimie obrazków — mały stado w moskiewskim ogrodzie zamieniał się w lodowisko, na którym młodzież szkolna uczy się zapamiętane trudnych figur łyżwiarskich.

Bagno szpiegostwa i zdrady w krakowskiej kurii arcybiskupiej

W dalszym ciągu rozprawy przeciwko agentom wywiadu amerykańskiego składają zeznania oskarżony ks. Pochopień.

Składając dalsze zeznania, osk. ks. Pochopień wyjaśnia, że sprawozdania, otrzymywane przez kurie drogą pocztową, bądź też doręczane osobiście przez proboszczów i wikariuszy poszczególnych parafii, po zaznajomieniu się z nimi przez arcybiskupa Eugeniusza Bazalka, bądź podczas jego nieobecności przez biskupa Stanisława Rospondę, przechodziły przez notariusza, a więc przez I notariusza, ks. kanonika Brzyckiego i II notariusza, ks. Pochopienia.

Ponadto kuria otrzymywała, według zeznań oskarżonego, sprawozdania dziekanatów, bądź to ustnie na konferencjach, bądź też w drodze pisemnej.

PROK.: Czy było jakieś zarządzenie wydane przez kurie w przedmiocie sprawozdań dziekanatów?

OSK.: Dopiero z końcem 1951 r. — początkiem 1952 r.

czowych list osoby prywatnej. niejaki Janiny Sołdecki, która pisała do kurii załączając również odpisy pisma urzędowego, wysłanego przez państwo kopalińskie węgla w Brzeszczach, dotyczącego zapalenia się gazu w jednej z kopaliń. Prokurator pyta oskarżonego, czy spotykał się z takimi dokumentami.

OSK.: O tym dokumencie nie wiem zupełnie, jeśli nie jest on synonowy, jeśli nie ma adnotacji, numeru...

PROK.: Owszem, liczb jest 41247 i rok jest.

OSK.: Tak, to przeszedł przez kancelarię. Zdarzało się to częściej.

Prokurator przedstawia następnie sprawozdanie z dnia 30 stycznia 1952 r., napisane przez dziekana w Myślenicach.

PROK.: Jednego zdania nie mogę w żaden sposób zrozumieć z punktu widzenia interesu kurii metropolitalnej. Zdanie to brzmi następująco: Dziekanat myślenicki jest rolniczy i dlatego nie jest nara-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Dygnitarze krakowskiej kurii metropolitalnej spiskowali ze śmiertelnymi wrogami narodu polskiego

Dalszy ciąg procesu bandy ks. Lelito

(Dokończenie ze str. 1)

żony na wstrząsy i pokusy, jak inne — przemysłowe. Sprawozdanie wyjaśnia dalej, że tylko Myślenie i Dobryce mają fabryki.

Kuria przeciw podpisaniu Apelu Sztokholmskiego

Ks. Pochopień zeznaje dalej o zarządzeniach kurii metropolitalnej w sprawie Apelu Sztokholmskiego. „Jeżeli o tę kwestię chodzi — oświadcza oskarżony — to kuria metropolitalna w Krakowie, idąc po myśl zarządzeń episkopatu, a także w dalszym ciągu po myśl Watykanu była wrogo ustosunkowana do Apelu Sztokholmskiego i z polecenia episkopatu wydała zakaz księdom archidiecezji krakowskiej podpisywania Apelu Sztokholmskiego”.

PROK.: Wobec tego stano- wisko bezpośrednio episkopatu, a pośrednio Watykanu?

OSK.: Tak. Oskarżony ks. Pochopień zeznaje następnie, iż w kurii liczone na ewentualne zmiany w Polsce w wyniku konfliktu zbrojnego Stanów Zjednoczonych z państwami demokracji ludowej.

PROK.: Wobec tego postawa polityczna różniła kurie od państwa?

Na pytanie o oskarżony odpowiada zdecydowanie: Tak. Odpowiedź ta wywołuje o- burzenie przyszłej się rozprawie publiczności.

Ks. Wit Brzycki — szpieg i spekulant

W dalszym ciągu 2 dnia rozprawy przeciwko agentom wywiadu amerykańskiego, kolej- ne zeznania składa 68-letni ks. Wit Brzycki, posiadający wy- szej wykształcenie — pierwszy notariusz kurii metropolital- nej w Krakowie.

Zeznania oskarżonego, słu- chane przez obecnych na sali z dużym zainteresowaniem, wywołują raz po raz wesołość, gdy przed zarysowaną postacią ks. Brzyckiego wyrastają sto- sy kuponów tekstylnych, wiel- kie ilości cukru, kawy, kakao, szereg aparatów fotograficz- nych, ogromne zapasy lekarstw itp. — które oskarżony rozpo- znaje jako swoją własność, wśród zebranych dowodów rzeczowych. Głębokie oburze- nie wywołuje na sali ta część zeznań oskarżonego, która od- słańca jego prohitlerowską działalność w okresie między- wojennym oraz kontakty ze szpiegiem z krwawej bandy UPA.

Oskarżony Brzycki do winy przyznaje się, lecz jak stwier- dza: „z pewnymi zastrzeżeniami”. W zeznaniach swych nie lubi on używać takich słów, jak szpiegostwo, wywiad itp., dlatego też zgłasza zastrzeżenie, stwierdzając, że księstwo Lelito nie udzielał informacji szpiegowskich, lecz informo- wał go o „towarzyskich rozmowach”.

Informacje, które interesowa- ły agenta amerykańskiego wywiadu ks. Lelito, zawiera- ły — jak zeznaje oskarżony Brzycki — w aktach, które on z ramienia piastowanego

urzędu otrzymywał od kanceli- arii kurii.

„Tak jak ks. Lelito twierdził — zeznaje dalej oskarżony — może dwa, trzy razy udzie- liłem mu informacji”. Tu ks. Brzycki szybko prostuje: „Ja bym nazwał to nie informacją, po prostu rozmawiałem z ks. Lelito na stopie towarzyskiej”.

Równie wykrętnie ks. Brzycki opisuje fakt nawiązania szpiegowskiej współpracy z ks. Lelito na stopie towarzyskiej.

Wiosną 1952 roku powiedział mu, że ma jakiegoś przyjaciela z granicą, któremu donosi o sprawach „szkolnych i ko- ścielnych” (wesołość na sali).

Te dziwne zainteresowania zagranicą przyjaciela ks. Lelito nie dziwiły wcale oskar- żonego. Brzyckiego. Zaprzecza on, jakoby ks. Lelito mówił również o tym, że te informacje dla swego przyjaciela pisze utajom- nym piśmie i dla swego przyjaciela nie podpisuje tych listów swoimi nazwiskiem.

Wobec nałwieżonych zeznań oskarżonego, prokura- tor wnosi o odczytanie zeznań ks. Brzyckiego złożonych w sądzie.

Jak wynika z odczytanych zeznań, ks. Lelito nie ukrywał przed oskarżonym Brzyckim swych szpiegowskich kontak- tów z ośrodkami monachijs- kimi. Ks. Brzycki udzielał ks. Lelito żądanych informacji, które napływały do kurii z probostw i dziekanatów, a które oskarżonemu, jako nota- riuszowi kurii, były dostępne.

Wiedział on również o sposo- bach przekazywania materia- łów szpiegowskich przez ks. Lelito za granicę i zwracał w związku z tym uwagę na nie- bezpieczeństwo uprawiania te- go rodzaju procederu.

Na pytanie przewodniczącego oskarżony stwierdza, iż odczy- tany protokół został przez niego podpisany.

Następnie prokurator wzywa oskarżonego księdza Brzyckiego, aby spośród stosów dowo- dów rzeczowych rozpoznał rzeczy i zapasy, które wykryto w jego mieszkaniu.

PROK.: Może zaczęliśmy od zegarków. Ile zegarków razem było?

OSK.: (wskazując na zegar- ki) Raz dwa, trzy — ten złoty „Pola”, drugi ten (wskazuje) i trzeci.

PROK.: A jeszcze jakie ze- garki?

OSK.: To jest zegarek siostrz- y Augustianek, które mi pożycz- yły... w 1942 lub 1943 r.

PROK.: I do kiedy on był u oskarżonego?

OSK.: Do ostatka.

PROK.: To znaczy razem cztery zegarki. Proszę pokazać, które aparaty fotograficzne należą do oskarżonego (oskar- żony wybiera 6 aparatów foto- graficznych).

Wśród ogólnej wesołości ks. Brzycki z obrzydliwej masy zgromadzonych przedmiotów nadal wybiera i rozpoznaje swoje. Na oddzielnych stołach stoi stos tekstyliów, stano- wiających własność ks. Brzy- ckiego: obok 23 kuponów ma- teriałów wełnianych — 187 metrów podszewki.

Następnie prokurator zwraca się do oskarżonego, by po- dzelił do oddzielnej, imponu- jących rozmiarów stosu róż- nego rodzaju artykułów. Na py- tanie prokuratora, które przed- mioty nie należą do oskarżo- nego, ks. Brzycki wśród pow- szecznej wesołości odpowiada, że tylko karabiny nie należą do niego. I znów na oddzielne miejsce wędruje mienie „za- pobiegliwego” ks. Brzyckiego.

Kilka kg herbaty, worek ka- wy, duże blaszane pudła cu- kru, kakao, baterie wodek i win, skrzynka papierosów itp.

Przechodzi kolej na skrzyn- ki z lekarstwami. I te — jak się okazuje — należały do ks. Brzyckiego.

Zbrodnicze niszczenie cennych leków

Dla oceny wartości użytko- wej i przeznaczenia lekarstw znalezionych u oskarżonego, prokurator wnosi o powoła- nie biegłego — magistra far- macji Adama Kawskiego — kierownika Pracowni Chemii Toksykologicznej.

Biegły stwierdza 110 pozycji leków, zakwestionowanych w mieszkaniu oskarżonego Brzy- ckiego. Są to lekarstwa, które musimy sprowadzać z zagranicy, niektórych leków wystar- czyłoby na leczenie kilkudziesię- tu chorych chłopców.

Wobec nałwieżonych zeznań oskarżonego, prokura- tor wnosi o odczytanie zeznań ks. Brzyckiego złożonych w sądzie.

Biegły stwierdza, iż około 10 proc. leków nie nadaje się już do użytku, gdyż są bądź to przeterminowane, bądź też straciły swą wartość wskutek niewłaściwego przechowywa- nia.

To marnotrawstwo wywołuje żywe poruszenie na sali.

Na pytanie prokuratora, do- tyczące wysokości dochodów z kurii — oskarżony wyjaśnia, że ostatnio wynosiły one oko- ło 2.500 zł. „Proszę teraz — mó- wi ks. Brzycki — otrzymywa- łem jeszcze duże bardzo wy- nagrodzenia za prowadzenie protokołów przy postępowaniu beatafikacyjnym kilku osób. Otrzymałem ponadto wysoki- kie intencje mszalne”.

W toku dalszych zeznań oskarżony Brzycki podaje, w jaki sposób stał się posiadacz- łem tak wielkiej ilości „zapa- sów”. Nie potrafi on powie- dzieć, gdzie je kupował, czy w sklepach, czy od osób pry- watnych. Pamięta tylko, że je- den złoty zegarek kupił od ja- kiegoś osobnika na krakowskiej „tandencie”, inny zaś od jakiejś kobiety.

Część artykułów tekstylnych otrzymał — jak twierdzi — od ks. Mazanka. Oskarżony zajmował się mianowicie roz- dzielaniem różnych materiałów w kurii. Od ks. Mazanka ponoć otrzymał również poważne ilo- ści artykułów spożywczych, m. in. 17 kg kawy, kilkadziesiąt kg kakao, wino itd. Cukier na- tomiast oskarżony wykupywał w sklepach. Lekarstwa będą- ce w posiadaniu oskarżonego nadchodziły do kurii lub bez- pośrednio na ręce kardynała Sapiehy, w dużych ilościach z zagranicy.

PROK.: Czy lekarstwa te by- ły wydawane w kurii na pod- stawie jakichś recept, czy też wskazań lekarskich?

OSK.: Nie.

PROK.: Przecież mogły się dla oskarżonego nie nadawać.

OSK.: Ja ich nie używałem. Niektóre, cenne specyfiki oskarżony otrzymywał od za- konu Felicjanek, które dosta- wały paczki z zagranicy, część zaś leków wykupywał w apte- kach.

Ks. Brzycki — zausznik hakatystów i hitlerowców

Następnie Sąd przystąpił do rozprawy międzywojennej działalności osk. ks. Brzyckiego. Po aresztowaniu ks. Brzy- ckiego zgłoszono się do władz bezpieczeństwa osoby, pocho- dzące z miejscowości Halcowa, które wysunęły szereg po- ważnych zarzutów pod adre- sem oskarżonego z czasów jego pracy w parafii Halcowa. Osoby te twierdziły, że oskar- żony Brzycki faworyzował w tym czasie niemieckich kul- tów, niemieckich fabrykantów i niemieckich fabrykantów, którzy tam mieszkali oraz że ludność polska występowała z różnymi żalami pod adresem oskarżonego i pod adresem ku- ri. Przedstawiono też wycinki z prasy sprzed 1939 r., potę- plające promieniecką działal- ność ks. Brzyckiego.

Oskarżony wyjaśnia, że w roku 1924 został mianowany przez arcybiskupa Sapie- hę proboszczem w Halcowie. By- ła to miejscowość dwunasto- wiołowa, byli tam Polacy i Niemcy. W kurii oświadczo- no mu, że nabożeństwa będą się odbywać tak, iż w dwie nie- dziele w czasie sumy parafii- nie śpiewać będzie w języku niemieckim, dla ludności polskiej w te dni msza ze śpiewem po polsku i kazaniem po po- lsku odbywać się będzie o go- dzinie 8. W następnej niedzie- li, suma będzie dla ludności polskiej z kazaniem i śpie- wem w języku polskim, zaś msza o godzinie 8 z kazaniem i śpie- wem w języku niemieckim.

„Często zwracali się do mnie parafianie — mówi oskarżony — o zmianę tego trybu. Ponie- waż to była sprawa uregulo- wana konkordatem i należała do generalnej konferencji epi- skopatu, odsyłałem zawsze za- interesowanych do kurii, albo do starostwa lub województwa! Jak wiadomo oskarżo- nemu starania ludności polskiej nie odniosły żadnego skutku, ponieważ starosta nie chciał nic zmienić, aby nie utrudniać pracy panu ministrowi Becko- wi, drażniąc Niemców”.

Prokurator cytuje następnie wyjątki z przedwojennej prasy, dotyczące działalności ks. Brzyckiego. M. in. „Echo Bes- kidek” z dnia 2 sierpnia 1936 roku w artykule, omawiającym działalność ks. Brzyckiego, po- daje, że ks. Brzycki przyimo- wał od miejscowych bogatych Niemców łapówki, Niemcy za- mieszkujący Halcowa zorga- nizowali dla księdza przyjęcie, w czasie którego wręczono mu palto futrzane oraz meble: stół i szafę. Artykuł kończy się słowami: „Byłby czas, by to habonictwo usunąć raz z halcowskiej plebanii, aby zgasa nienawiść do Polaków”.

W innym numerze tego pisma z dnia 17 października 1936 roku autor artykułu Piotr Olek pisze m. in. „Za dużo było już wyczerpnięcie antypo- lskich księdza proboszcza, aby na tym ostatnim nie poznał się ogół Polaków”.

Prokurator przedstawia rów- nież wycinek z niemieckiej ga- zety, w którym podane jest, iż katolicy polscy musieli zasto- sować strajk kościelny, w związku z postępowaniem pro- boszcza z Halcowa.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Prokurator przedstawia rów- nież wycinek z niemieckiej ga- zety, w którym podane jest, iż katolicy polscy musieli zasto- sować strajk kościelny, w związku z postępowaniem pro- boszcza z Halcowa.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

PROK.: Jeszcze co?

OSK.: Więcej nie pamiętam. Oskarżony stwierdza, że w 1939 r. kardynał Sapieha za- wniósł do Rzymu jedno z ta- kich sprawozdań o politycznej sytuacji w kraju.

Bikiniarz Chachlica zeznaje

Składający z kolei zeznania 28-letni oskarżony Edward Chachlica, o bikiniarskim wy- glądzie, student Uniwersytetu Jagiellońskiego, pozostawał na usługach wywiadu amerykań- skiego i przesłał kilkanaście raportów szpiegowskich do ośrodka wywiadowczego w Monachium. Mimo młodego wieku, posiada już bogatą przeszłość. Wychowanek Kato- lickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej był w okresie okupacji członkiem NSZ-owsko-gestapowskiej bandy.

Na pytanie sądu, czy przy- znaje się do winy, oskarżony oświadcza, że tylko „częściowo”. W zawziętych i wykrę- tnych wywodach usiłuje on przedstawić swą szpiegowską korespondencję z amerykań- skim ośrodkiem w Monachium początkowo jako prywatną wymianę listów ze swym ku- rym, posłanym do Monachium, Olek pisał m. in. „Za dużo było już wyczerpnięcie antypo- lskich księdza proboszcza, aby na tym ostatnim nie poznał się ogół Polaków”.

Prokurator przedstawia rów- nież wycinek z niemieckiej ga- zety, w którym podane jest, iż katolicy polscy musieli zasto- sować strajk kościelny, w związku z postępowaniem pro- boszcza z Halcowa.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Oskarżony przyznaje, że gdy w r. 1939 opuścił parafię — Niemcy z Halcowa zwrócili się do arcybiskupa Sapiehy z prośbą, aby ks. Brzycki objął z powrotem parafię.

Wbrew pogrożkom USA Cejlon nawiązał stosunki handlowe z Chinami

LONDYN, 25. 1.

Jak donosi prasa angielska, Chińska Republika Ludowa podpisała z Cejlonem układ handlowy na okres pięcioletni.

Układ ten przewiduje, że Cejlon będzie eksportował do Chin kauruk i będzie w za- mian otrzymywał ryż. Minister handlu Cejlonu podkreślił, że Cejlon odrzucił propozycję Stanów Zjednoczonych, które chciały zakupić całą produk- cję kauruku w Cejlonie po- cenie o 40 proc. niższej niż ce- na oferowana przez Chiny.

Zawarcie przez Chińską Re- publikę Ludową i Cejlon ukła- du handlowego, w myśl któ- rego Cejlon dostarczy Chinom w ciągu 5 lat 250 tysięcy ton kauruku, wywołało poważne zaniepokojenie w kołach im- perialistycznych.

Dotychczasowy szef tzw. „u- rzędu wzajemnego bezpieczeń- stwa USA” Harriman wysłał z szeregiem pogroźek pod ad- resem Cejlonu. Jednakże rząd Cejlonu stwierdził, że Cejlon będzie nadal utrzymywał i rozszerzał stosunki handlowe z Chińską Republiką Ludową.

Brutalne szykany władz francuskich wobec przedstawicieli CSR

Jak donosi Czechosłowacka Agencja Telegraficzna, Mini- sterstwo Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej przesłało dnia 22 stycznia br. note, w której stwierdza m. in.:

Rząd francuski dokonał nie- usłusznego w stosunkach między narodowych kroku, wy- d

WYDARZENIA TYGODNIA

Eisenhower objął władzę

Inaugurację rządów prezydenckich Eisenhowera uświetnili, jak podaje prasa zachodnia, liczne pochody, parady, bankiety i widowiska, w których wzięły udział „gwiazdy” filmowe i kabaretowe. Wpływ z bilietów na te imprezy wyniósł ok. 1 miliona dolarów, „atrakcje” bowiem trzeba było opłacać bardzo drogo. Pomni zasady „business is business” — „republikanie” organizatorzy tych widowisk pokrywili w ten sposób znaczną część wydatków, poniesionych przez partię Eisenhowera w związku z kampanią wyborczą. Tak więc, po 20 latach rządów tzw. „demokratów”, nastąpiła w Białym Domu i urzędach ministerialnych „zmiana warty”, która nie, oczywiście, nie zmieniła w porównaniu z masą narodu amerykańskiego.

Nowy prezydent — „pomazaniec” bankierów z Wall Street, wyrosł z tej okazji szlachetnie, w której drażniący zamiary imperializmu amerykańskiego usiłował przysilić obłudnym frazesami „pokojowymi”. Eisenhower nie omieszkał stwierdzić, że „wszyscy ludzie są równi wobec Boga”, pominał jednak milczeniem kwestię, czy wszyscy obywatele USA są równi wobec prawa.

Wśród dziewięciu „też”, które zdaniem Eisenhowera — mają być podstawą amerykańskich pretensji do panowania nad światem, znalazły się — obok kłamstw i niedorzeczności — również twierdzenia, wkraczające w dziedzinę „humorystyki”. Czyż można nie śmiać się, słysząc np. opinie, że „Europa może zachować swe wartości kulturalne jedynie w oparciu o USA”? Eisenhower i Dulles jako obrońcy i ostoja europejskich wartości kulturalnych — to doprawdy szczyt nonsensu, cynizmu i zakłamania.

W związku z objęciem władzy przez ekipę „republikanów”, magnat samochodowy i patentowany wy-

zyskiwacz robotników — Henry Ford, oświadczył: „Jest to największa okazja, jaka nasz business kiedykolwiek posiadał”. W tym oświadczeniu mieści się najistotniejszy sens dokonanej w Waszyngtonie zmiany.

De Gasperi w czarnej koszuli

Łamiąc bezwzględnie postanowienia konstytucji i regulaminu parlamentarnego, De Gasperi przełożył w Izbie Posłów oszukawczą, antyludową ordynację wyborczą, która w niedalekich wyborach do parlamentu ma zapewnić „murawian” większość klerikalno-reakcyjnej klucy. „Chytry mechanizm” tej ordynacji polega na tym, że wprowadza ona tzw. premie większościową dla tej partii, czy też koalicji partyjnej, która uzyska choćby jeden głos więcej ponad 50 proc. oddanych głosów. Premia, służąca nazwana „złotodzięką”, wynosi aż 83 mandatów, co, według kalkulacji De Gasperiego, pozwoli chadekom utrzymać ster rządów po nowych wyborach.

Lud włoski nie rezygnuje jednak z dalszej walki. Niezależnie od dalszych parlamentarnych losów ordynacji, która musi uzyskać jeszcze zatwierdzenie Senatu i podpis prezydenta Republiki, olbrzymia większość narodu włoskiego — drogą masowych strajków, demonstracji i protestów — przeciwstawia się antykomunistycznym i antydemokratycznym knowaniom reakcji. I nie ulega wątpliwości, że o wyniku „operacji” wyborczej De Gasperiego zdecydować w ostatniej instancji naród włoski, jego żywe, twórcze, demokratyczne sily, z partią komunistyczną na czele, a nie szajka chadeckich polityków, inspirowana i popierana przez „os” Waszyngton — Wiatrak.

B. minister Mussolini — Acerbo, autor ordynacji wyborczej, która — przy pomocy „premi większościowej” — umożliwiała w r. 1923 faszystom dojście do władzy, oświadczył na konferencji prasowej, że ordynacja De Gasperiego niczym się nie różni od tamtej faszystowskiej.

Ten miarodajny w danym razie komentarz mówi sam za siebie i nie pozostawia żadnych wątpliwości co do źródła natchnienia rządzącej dziś we Włoszech reakcji.

Ridgway ma już dość?

Upłynęło zaledwie kilka miesięcy od czasu, gdy generał Ridgway, przybył do Europy, by objąć naczelną dowództwo tzw. sił atlantyckich (NATO). Na ulicach miast europejskich powitał Ridgwaya, jak pamieta, zapadne okrzyki: „Ridgway, z generałem Ridgwayem, oprawa narodu koreańskiego”, a mury domów, jezdnie i chodniki pokryły się napisami: „Ridgway, go home!”

Ridgway — trzeba przyznać — nie miał zbyt łatwego życia na stanowisku głównodowodzącego klucy — z mozołem armii „atlantyckiej”, w obliczu coraz ostrzejszych tarć i nieporozumień wśród uczestników sławnego paktu. Lord Inny, sekretarz generalny NATO, powiedział przeciw niedawno, że wśród powstających dywizji tej armii są „tylko obok ananasów”, a nie można wątpić, że znajdują się tam również sparcie gruszek, zgnie fabryka itp. wątpliwej jakości owoce z „atlantyckich” ogrodów.

I oto pare dni temu szereg dzienników zachodnio-europejskich podał wiadomość, że Ridgway zamierza podać się do dymisji, a nawet — że wystosował już w tej sprawie pismo do Eisenhowera. Londyński „Observer” (organ konserwatywów) tak komentuje tę wiadomość: „W głównej kwatery NATO w Paryżu wyraża się powszechnie zaskoczenie co do celowości nominacji Ridgwaya... Utrzymuje się pogląd, że nie jest on w stanie współpracować w odpowiedni sposób z aliantami... Wyraża się też opinie, że Ridgway sam zdaje sobie sprawę z niedociągnięć w pełnieniu przez funkcję głównodowodzącego sił NATO — i stara się obecnie o to, by znaleźć odpowiedniego następcę na swe stanowisko.”

Rzecznik sztabu „atlantyckiego” zaprzeczył tym informacjom, ale warte jest to zaprzeczenie, przekonamy się w niedalekiej przyszłości. Fakt faktem, że Ridgway, jako organizator „atlantyckiej” „krucjaty”, ma tak wiele kłopotów, trudności i rozczarowań, że wszystko to razem wzięte może przyprowadzić go o melancholię i wtargnąć w nastrój dymisyjny.

B. D.

Ukazał się Nr 1 (43)

„NOWYCH DRÓG”

ARTYKUŁ WSTĘPNY — Po uchwale rządu z dnia 3 stycznia 1953 roku. STEFAN JĘDRYCHOWSKI — Znaczenie gospodarcze i technicznej pomocy radzieckiej dla budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

ROMAN WERPEL — W 90 rocznicę Powstania Styczniowego.

WŁODZIMIERZ BRUS — O niektórych zagadnieniach działalności prawa wartości w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu.

LESZEK KOLAKOWSKI — Neotoniizm w walce z postępem nauki i z prawami człowieka.

MICHAŁ MIRSKI — Syjonizm — narzędzie amerykańskiego imperializmu.

ROMAN ŁYSIAK — Rozkład nieunikniony

Z ŻYCIA PARTII

ZOFIA ŁASKOWSKA — O usprawnieniu pracy wydawnictwa politycznych POM.

MARIA KAMIŃSKA — W sprawie kadr w PGR.

RECENZJE I BIBLIOGRAFIA

MIECZYSLAW WAGROWSKI — Rewolucja Październikowa w Polsce (cz. II).

LISTY I ODPOWIEDZI

Skończyć z kumoterstwem

Łapownicy i opiekunowie kułaków muszą zostać ukarani

W dniu 5 sierpnia ubiegłego roku na łamach „Głosu Robotniczego” ukazał się artykuł pt. „Kułacy i ich opiekunowie”, pletniący kułackie, Aleksandra Niebuckowa z Łowicza, która przez wiele lat wysiłała zatrudnionych u siebie robotników, wymigując się równocześnie od wykonywania obowiązków wobec państwa.

Sprawa zainteresowała się Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Rolnictwa, zedłum MRN w Łowiczu oraz ZUS Przedstawiciel tych instytucji nakazali Niebuckowej wypłacić pokrzywdzonym odszkodowanie za urlopy wypoczynkowe, wyrównanie za przepracowane godziny nadliczbowe, odszkodowanie za nieprawne wywołanie pracy, a Prezydium RN w Łowiczu uznało, że Niebuckowa nieprawie rozpięła majątek na syna i córkę, chce w ten sposób uniknąć progresji w obowiązkowych odstawach. Ponieważ Niebuckowa odmówiła wypłaty odszkodowań — sprawę skierowano do prokuratury.

Posunięcia te pozwalały przypuszczać, że wyszysk i kombinatorstwo Niebuckowej zostaną zlikwidowane raz na zawsze. Ale kułacka nie dała za wygraną i poczęła szukać opiekunów.

Widać nie trudno jej to przyszło, bo już 17 października ubiegłego roku Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Łowiczu otrzymało z Prezydium Powiatowej Rady Narodowej nakaz dalszego honorowania fikcyjnego podziału majątku Niebuckowej i honorowania wymiaru podatku gruntowego, planowego skupu zboża i ziemiaków z osobą od każdego „właściciela prawego”. W wyniku interwencji przewodniczącej Prezydium MRN — „nakaz” został anulowany.

Mało i średnioludni chłopci powiatu łowickiego od dawna żęła się na niewłaściwą pracę Prezydium PRN, a szczególnie na pracę niektórych pracowników Wydziału Poinicwa i Leśnictwa, którym „dyryguje” kierownik referatu Urzędu Rolnych — Mazurkiewicz. Podania chłopów mało i średnioludnych miesiaćmi leżą bez załatwienia, a podania kułaków załatwia się od razu.

Mi o, że do Prezydium wpłynęły liczne skargi na działalność Mazurkiewicza, skargi popierane dowodami, to jednak Prezydium nie przeprowadziło żadnego dochodzenia, a — „cz przeciwnie — u sunięto szereg osób „niewygodnych” panu Mazurkiewiczowi. W dniu 31 lipca ubiegłego roku zwolniono dyscyplinarnie z pracy Józefa Stefanowicza i wydm. lono prace ob. Irene Grzegorek. Powodem dyscyplinarnego zwolnienia miała być „zdrada tajemnicy służbowej”. Na czym ta „zdrada” polegała?

Polegała ona na tym, że Stefanowicz, wiedząc o szeregu nadużyć, popełnionych przez Mazurkiewicza — domagał się wszczęcia przeciwko niemu dochodzenia. Ponieważ Prezydium nie kwapiło się z poczynieniem jakichkolwiek kroków w tym kierunku — Stefanowicz miał rzekomo opowiedzieć o tym korespondentowi Prasy i radia.

Na skutek interwencji redakcji „Głosu Robotniczego” (redakcja informację otrzymała z innego źródła) w sprawach tych „stołowych” stosunków, dochodzenie przeprowadził z ramienia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi inspektor Pieczonko, a wyniki tego dochodzenia w formie sprawozdania przesłano nam do wiadomości.

Sprawozdanie to jest dowodem, że kumoterstwo kwitnie nie tylko w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Łowiczu. Inspektor Pieczonko bowiem pominął w swoim „dochodzeniu” cały szereg zarzutów, jakie postawiono — w piśmie naszego korespondenta, przesłanym do Wojewódzkiej Rady Narodowej, postaral się o „wybielenie”

Mazurkiewicza, ograniczając się w zasadzie jedynie do stwierdzenia, że nieśluszenie zwolniono ob. Stefanowicza z art. 32, gdyż można go było zwolnić z art. 35 (trzymiesięczne wypowiedzenie). Dlaczego jednak proponuje ob. Pieczonko zmianę decyzji w tym kierunku, jeśli sam stwierdza w swym sprawozdaniu, że ob. Stefanowicz spełniał swe obowiązki zadowalająco — trudno zrozumieć.

Przeprowadzając dochodzenie — ob. Pieczonko nie pofatygowal się porozmawiać z ludźmi nieśluszenie zwolnionymi, a szkoda, gdyż od nich dowiedzieliby się wiele ciekawych rzeczy o stosunkach w Prezydium PRN. Nie pofatygowal się sprawdzić, jak to się stało, że ob. Grzegorek nie wypłacił poborów za półtora miesiąca pracy. Nie raczył od-

powiedzieć na zarzuty pijaństwa w czasie pracy, łapownictwa i karczemnego zachowania się Mazurkiewicza. Wszystko to w sprawozdaniu zbyło milczeniem, a przecież właśnie o wyjaśnienie tych spraw chodziło.

Niewątpliwie sprawa łowickiej kliki zostanie raz jeszcze zbadana i ostatecznie załatwiona. Ale nauki z niej wyciągnąć musi również Komitet Powiatowy PZPR, pod którego bokiem wszystko to się działo i jeszcze dzieje.

Gdyby władze powiatu łowickiego, łącznie z Komitetem Powiatowym PZPR, doceniali sygnali i uwagi korespondentów terenowych, to niewątpliwie szcbej na swym terenie zlikwidowałyby ogniska kumoterstwa, oszustw i łapownictwa.

S. L.

Z problematyki konferencji partyjnych

Praca partyjna na wyższych uczelniach ważnym odcinkiem walki o socjalizm

Wyższe uczelnie — kuznia nowych kadr inteligencji ludowej — stanowią niezwykle ważny odcinek walki o socjalizm. Tu toczy się walka o marksistowską treść nauczania, tu kształtują się polityczne i moralne zastępy przyszłych kierowników naszego przemysłu, naszych laboratoriów i zakładów naukowych.

Zagadnienia te znalazły na leżyty wyraz na IV konferencji partyjnej Dzielnicy Śródmieście - Lewa. Zarówno referat sprawozdawczy, jak i wypowiedzi dyskusyjnych świadczyły o zrozumieniu znaczenia pracy partyjnej wśród inteligencji, zwłaszcza na wyższych uczelniach, skupionych na terenie tej Dzielnicy.

Poważny wzrost autorytetu organizacji partyjnych na wyższych uczelniach, zarówno wśród młodzieży, jak i personelu naukowego, nastąpił

przede wszystkim w wyniku pracy partyjnej nad podniesieniem poziomu nauki, nad wyrobieniem właściwej postawy studentów wobec społeczeństwa i wobec obywateli.

Rezultatem tej pracy jest stałe malejący odsetek wśród studiującej młodzieży — wyniósł on na Uniwersytecie Łódzkim w ub. roku poniżej 20 proc. studentów. Stan ten daleki jest jeszcze od zadowalającego, lecz wykazuje poważną poprawę w stosunku do lat ubiegłych. Właściwe kierownictwo organizacji ZMP-owskiej, ocenianie pracy ZMP i udzielanie wskazań zarządom ZMP-owskim pozwoliło uocnić oddziaływanie organizacji partyjnej na wyższych uczelniach na ogół studentów. Jednocześnie żywe zainteresowanie sprawami nauki podniosło poważnie znaczenie organizacji partyjnych wśród pracowników naukowych wyższych uczelni. I tak np. w Wyższej Szkole Ekonomicznej nie należało do rzadkości wypadki zgłaszania się bezpartyjnych profesorów i asystentów do egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej, celem omówienia spraw, związanych z pracą ich zakładów naukowego lub z przebiegiem nauki na danym kierunku studiów.

Na Uniwersytecie Łódzkim wielu bezpartyjnych pracowników naukowych bierze udział w zebraniach organizacji partyjnej, często zabierając głos w interesujących ich kwestiach. Służąca, zasługująca na upowszechnienie, formą zbliżenia bezpartyjnych naukowców do organizacji partyjnej jest praktykowane na Uniwersytecie Łódzkim zapraszanie bezpartyjnych profesorów na niektóre posiedzenia egzekutywy podstawowej organizacji, celem wspólnego przedyskutowania ważniejszych zagadnień.

Wyrazem wysokiej aktywności naukowej profesorów i asystentów UL jest fakt napisania przez nich około 800 prac naukowych — badawczych. Jednak wiele tych prac odbiega poważnie od marksistowskiego, a więc naukowego uformowania zagadnień. Szczególnie niepokojąca jest stosunkowo niewielka ilość prac, napisanych w tym okresie przez naukowców — członków partii. Fakt ten winien skłonić egzekutywę podstawowej organizacji na UL do głębszej analizy źródeł tego stanu rzeczy i zwiększenia oddziaływania na partyjnych naukowców w kierunku pobudzenia ich działalności naukowo-badawczej.

Praca organizacji partyjnych na wyższych uczelniach winna zmierzać do wytworzenia takiej atmosfery politycznej, która uniemożliwi oddziaływanie wroga na studiującą młodzież.

Szczególnie doniosłą rolę spełniają tu wykłady z podstaw marksizmu - leninizmu. Zapewnienie właściwego stosunku młodzieży do tego przedmiotu, stu procentowej frekwencji na zajęciach i systematycznej opieki nad pracą kółek, istniejących przy katedrach marksizmu-leninizmu — oto ważne zadania organizacji partyjnych na wyższych uczelniach. Nie można, jak to się jeszcze gdzieś zdarza, ograniczać się do odpietowania oświaty. Ofensywność w pracy politycznej, codzienna więć grup partyjnych z grupami ZMP-owskimi i młodzieżą nieorganizowaną stanowią rejonem skuteczniejszego paraliżowania wroga działalności.

O tym, że instancje partyjne coraz głębiej rozumieją doniosłość pracy partyjnej na terenie szkół wyższych świadczy m.in. fakt znacznego ulepszenia się kierownictwa tą pracą ze strony Komitetu Dzielnicy Śródmieście-Lewa. Praca organizacji partyjnych na wyższych uczelniach jest analizowana przez egzekutywę KD.

Członkowie i instruktorzy Komitetu Dzielnicy uczestniczą w zebraniach organizacji partyjnych szkół wyższych, pomagają w ulepszeniu stylu ich pracy.

Np. sekretarz KD, tow. Jakubik, pomagał egzekutywie organizacji partyjnej w Wyższej Szkole Ekonomicznej we właściwym przeprowadzeniu posiedzeń egzekutywy. Jednak pomoc KD nie rozwiązuje w pełni zagadnienia opieki nad pracą organizacji partyjnych na wyższych uczelniach. W myśl wskazań Komitetu Centralnego kierownictwo polityczne pracę organizacji partyjnych na wyższych uczelniach spoczywa na Komitecie Łódzkim PZPR.

Występujący w dyskusji na Konferencji Dzielnicy towarzysze wysunęli wiele słuszych, krytycznych uwag pod adresem Wydziału Oświaty i Szkół Wyższych KL PZPR. Nie udzieli on dostatecznej pomocy akademickim organizacjom partyjnym. Przedstawiciele jego rzadko biorą udział w zebraniach egzekutywy tych organizacji, odczuwa się brak dostatecznego instruktazu.

Breki te powinny zostać szybko usunięte. Nie wolno ani na chwilę zapominać, że praca nad wychowywaniem nowych kadr inteligencji ludowej na wyższych uczelniach — to jeden z podstawowych odcinków pracy partyjnej, decydujący o tempie budownictwa socjalistycznego.

ANDRZEJ ALBRECHT



NARADA KORESPONDENCYJNA

UJAWNIAMY NOWE REZERWY CODZIENNE WYKONUJEMY PLAN

Wzrośnie produkcja, gdy właściwie ustawimy maszyny

Od dwóch już z górą lat mówią nam o tym, że park maszynowy w oddziale przegotowawczym przedziału jest niewłaściwie rozstawiony. Były już różne projekty, dotyczące zmiany tego stanu rzeczy, ale, jak dotychczas, żaden z nich nie został zrealizowany. A przecież właściwe ustawienie maszyn jest bardzo ważne. Zgrzeblarki, wierzniarki i ciagarki mogłyby, przy odpowiednim rozstawieniu maszyn przejść na wielowarstwowość, mogłyby poważnie zwiększyć swoje zarobki, podobnie jak też niewątpliwie produkcja.

A oto jak wygląda obecne rozstawienie maszyn:

Zgrzeblarki mieszczą się w dwóch salach. Powodują, że robotnicy, mogą obsługiwać tylko po 12 maszyn. Gdyby natomiast maszyn zgrzeblarskie ustawili w jednej sali i we właściwy sposób, to znaczy po 12 w jednym rzędzie, wtedy każda z robotnic mogłaby obsługiwać na 24 zgrzeblarkach. Możliwość ku temu istnieją, gdyż posiadamy sale, mogące pomieścić wszystkie maszyny. Poza tym nasza zgrzeblarnia jest już ustawiona w stosunku do trzepaków. Trzepaknia mieści się na parterze, a zgrzeblarnia na I piętrze. Zwoje trzeba więc transportować na górę, a ponieważ winda jest już od czterech miesięcy zepsuta robotnicy noszą ją na plecach. Sprawę tę można by również rozwiązać, przesuując trzepak na to piętro, gdzie mieści się zgrzeblarnia.

Kazimierz Michalak
mistrz z oddziału II ZPB
im. I Dymyja Kosiłkowskiego

Podobnie jest z ciagarkami. Obecny sposób ich ustawienia uniemożliwia robotnikom przejście na wielowarstwowość, gdyż pomiędzy maszynami nie ma przestrzeni. Wystarczy jednak odpowiednio je rozsunąć, a ta sama robotnica, która dotychczas obsługiwała 9 wylotów, mogłaby pracować na 12.

Również wierzniennice średnie są źle rozstawione. Wygląda to tak, że dwie maszyny stoja obok siebie, a następne 3 — każda z osobna. Przy takim ustawieniu maszyn, rzecz zrozumiała, niemożliwe jest, aby jedna trzepak wraz z pomocniczą były w stanie obsługiwać 9 wylotów.

Czy wszystkie omówione tu bolączki można usunąć? Jestem przekonany, że tak! Trzeba tylko zabrać się z sercem do roboty. Posłamiśmy przecież w naszym oddziale II, na parterze, dwie duże i prawie że puste sale. Leżą tam tylko zużyte cewki, zniszczone części do maszyn, stare motory i beczki po oliwie. Sale te są wystarczająco duże, aby zmieścić w nich cały oddział przegotowawczy, tzn. zgrzeblarki, ciagarki i wierzniennice oraz ustawić je w sposób, zapewniający jak najlepszą ich obsługę.

Umożliwi nam to wprowadzenie wielowarstwowości, zwiększą się zarobki robotników, a poprzez lepszą organizację pracy wzrośnie także i produkcja, zaczniemy wykonywać plany.

Po pięciu latach

Pięć lat mija od dnia 26 stycznia 1948 roku, w którym zawarte zostały doniosłe układy gospodarcze między Związkiem Radzieckim a Polską. W tym okresie pięcioletnim zakończyliśmy nasz trytylny plan odbudowy i realizujemy czwarty rok Planu 6-letniego. Nasza produkcja przemysłowa jest już dziś trzykrotnie wyższa niż przed wojną, dwukrotnie niższą przed wojną, na poziomie, o jakim marzyliśmy nasz naród w okresie międzywojennym. W ciągu tego okresu „Polska przekształciła się z kraju słabego gospodarczo i bezsilnego w wyzyskiwanego przez obcych kapitalistów — w kraj szybko przemysłowizujący się i rosnący ekonomicznie”. (Bierut).

Umożliwiły nam te zwycięstwa pierwsze długofalowe umowy gospodarcze między ZSRR a Polską, podpisane w dniu 26 stycznia 1948 roku, oraz protokół z dnia 29 czerwca 1950 r., rozszerzający jeszcze współpracę i pomoc Związku Radzieckiego dla naszego kraju. Podobnie jak bez pomocy okazywanej

nam szczerze poprzednio przez ZSRR nie wykonaliśmy zadań planu 3-letniego, tak bez umów długofalowych wspaniale, decydująco o naszej przyszłości zadania Planu 6-letniego byłyby niewykonalne.

Nasz Plan 6-letni bowiem, to wielki program inwestycyjny, wielki program postępu technicznego. Nadobienie wieloletnich zasobów i zafacowania, zlikwidowanie wszystkich skutków kapitalistycznej niewoli i wyzysku wymagają oparcia naszego życia gospodarczego na trwałych fundamentach nowej techniki, zabezpieczenia pełnych możliwości nieprzerwanego rozwoju.

Radziecka pomoc stanowi najmocniejszą podwalinę naszego Planu 6-letniego w zakresie przemysłowienia kraju.

Mija zaledwie pięć lat od chwili podpisania umowy, a już w hucie „Kościuszkowej” i hucie im. B. Bieruta w Częstochowie spływa surowka i stal z nowoczesnych, wielkich pieców i martenów zbudowanych przy radzieckiej pomocy, zaopatrzonych w automaty do ładowania „wsadów”, przyspieszających proces produkcji, zwałniające od ciężkiej i wyczerpującej pracy około 200 ludzi przy każdym piecu. Pięć lat, a już na tak niedawno jeszcze pustych polach podkrakowskich pracują fabryki pomocnicze, budujące się wielkiego kombinatu hutniczego — Nowej Huty. Za kilka lat ten kombinat ruszy pełną parą, dostarczając tyle stali, ile wszystkie huty przed wojną razem.

Nasze „Warszawy” i „Łubliny” zna już każde miasto i każda nie mał budowa w Polsce. Samochody, te produkujemy w oparciu o licencje radzieckie, w fabrykach zbudowanych i wyposażonych w sprzęt radziecki.

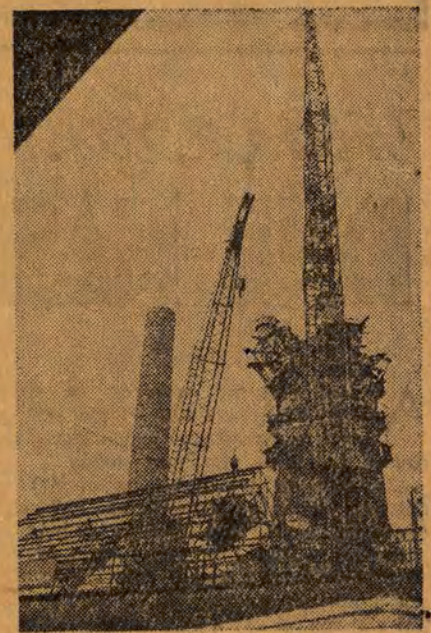
Cementownia Wierzbica już pracuje powiększając o 20 proc. krajową produkcję cementu — tego tak ważnego w naszym budownictwie artykułu. Dychowiska elektrownia wodna, potężna walcownia — zgniatacz w hucie „Bobrek”, elektrownia w Jaworznie, kombinat bawełniany w Piotrkowie, znajdujące się w bu-

downie zakłady chemiczne oraz dziesiątki innych zbudowanych już siatek innych, bądź też takich, które powstaną jeszcze do 1955 roku, a które od dokumentacji technicznej do najdrobniejszych śrubki zostały zaprojektowane i wykonane w Związku Radzieckim — oto wymienione tylko przykładowo wyniki umów podpisanych pięć lat temu umów gospodarczych.

A przecież na tym nie wyczerpuje się jeszcze znaczenie naszych umów gospodarczych z ZSRR, na tym nie kończy się pomoc radziecka dla naszego budownictwa. Otrzymujemy bowiem w ramach tych umów surowce, takie jak: rudy, bawełna, piły i dziesiątki innych surowców, mających podstawowe znaczenie dla przemysłu. Radzieckie nowoczesne maszyny ułatwiają nam pracę w fabrykach, w budownictwie i na roli.

W ślad za planami i konstrukcjami fabryk, sprzętem i surowcami idzie bezpośrednia pomoc naukowców, inżynierów, techników, którzy uczą, instruują, wskazują nowe, doskonalsze metody w rozwiązywaniu trudności. Szeroko otwarły się wrota skarbnicy doświadczeń nauki i praktyki radzieckiej. Czerniemy z nich pełną garścią, przyswajamy sobie nową, socjalistyczne metody pracy w walce o lepsze jutro.

Takie stosunki między dwoma krajami, jakie łączą Polskę ze Związkiem Radzieckim, mogą zrodzić tylko socjalizm. Opierają się one bowiem na całkowitym równouprawnieniu narodów, na poszanowaniu praw suwerenności i niepodległości każdego państwa, na poszanowaniu interesów narodowych, na zaufaniu i przyjaźni, na ścisłej współpracy, braterskiej, wzajemnej pomocy, która umożliwia pełny rozwój kraju pozostającego w tyle, w interesie człowieka pracy, w interesie socjalizmu. „Tylko zwycięstwo socjalizmu — jak powiedział w swoim przemówieniu powitalnym na XIX Zjeździe KPZR towarzysze Bierut — tylko wielka idea internationalizmu proletariackiego, która niedościgniony wzór dawał zawsze ruchowi międzynarodowemu Leni i

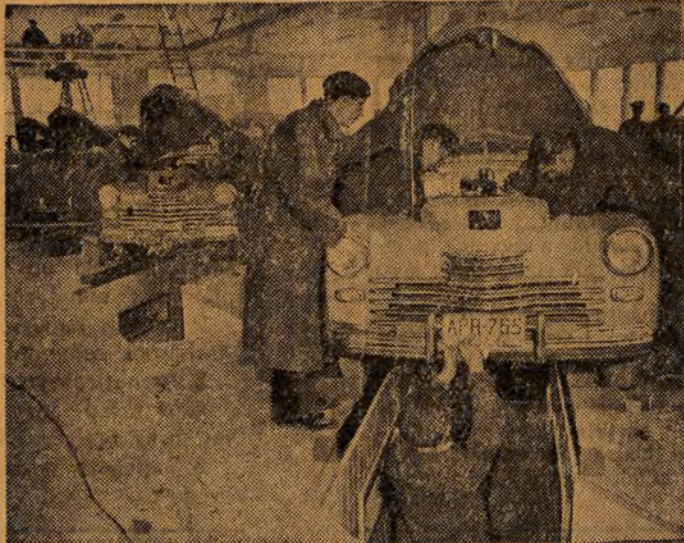


Fragment huty „Kościuszkowej” rozbudowanej dzięki radzieckiej pomocy.

Stalin, której niezlomnym przewodnikiem w swej polityce międzynarodowej i w stosunkach z braćmi krajami jest dziś Związek Radziecki, stworzył możliwość takich nowych stosunków.”

Walcząc na swoich posterunkach pracy o siłę Polski, o coraz większą produkcję, o postęp techniczny, radując się naszym nieustannym, dynamicznym rozwojem, pamiętamy zawsze, że jednym z najważniejszych źródeł naszych wielkich sukcesów i osiągnięć gospodarczych jest bezcenna dla nas pomoc kraju zwycięskiego socjalizmu. Okazywana nam od pierwszych chwil naszego narodowego i społecznego odrodzenia, a oparta na nowych zasadach od chwili zawarcia umowy w dniu 26 stycznia 1948 roku. Lepsze, głębsze wykorzystywanie tej pomocy, rozwijanie w oparciu o nią własnej twórczej inicjatywy, stałe codzienne posługiwanie się techniką i metodami pracy budowniczych komunizmu ułatwi nam walkę z trudnościami, pomoże zwycięsko wykonać zadania Szczęśliwki, zbudować fundamenty socjalizmu.

J. SZELAGIEWICZ



Dzięki radzieckiej pomocy po wstąpieniu w Polsce przemysł samochodowy. NA ZDJĘCIU: montaż samochodów „Warszawo”.

SPORT & SPORT & SPORT & SPORT & SPORT

Fenomenalny rekord Żukowej

W Alma Ata zakończyły się mistrzostwa Związku Radzieckiego w dziedzinie szybkiej jazdy. Tytuł mistrzyni obroniła Żukowa, która uzyskała łącznie 204,010 pkt., co jest wynikiem lepszym od najlepszego do niej rekordy świata, który wynosił 208,750 pkt.

DORTMUND. — W niedzielę zakończyły się mistrzostwa Europy w dziedzinie figuralnej na lodzie. Duży sukces odniosła para węgierska rodzeństwa Nagy zajmując drugie miejsce za Anglikami Jennifer w dziedzinie pojedynczej jazdy. Mistrzostwo pierwszej był Włoch Carlo Fassi.

DZIEŃ ŁÓDZI

ODCZYT

Dzisiaj, 26 stycznia, o godz. 19.15, w świetlicy Śadu Włodzkiego dnia m. Łódź, w Łódzi, Pł. Dąbrowskiego 5, prokurator ob. Kazimierz Kukułka, wyłożył referat pt. „Ustawa o amnestii z dnia 20 listopada 1952 r. w sprawie wyroku sądowego i w praktyce wymiaru sprawiedliwości”.

RADIO

PROGRAM NA PONIEDZIAŁEK, 26 STYCZNIA 1953 R.

7.55 WIADOMOŚCI PORANNE. 8.00 Kwadrans muzyki rozrywkowej. 11.45 „Głos młodych”. 12.04 DZIENNIK. 14.05 Informacja. 14.10 Dla klas III — słuchowisko pt. „Pierwsza trojka”. 14.30 Koncert solistów. 15.00 Wznowienie mełodi filmowych. 15.10 Dla wychowawców przedskolnych — pogadanka merytoryczna. 15.15 Audycja PCK dla chorych. 15.30 Dla dzieci. — W radiowym kapełku młodych „Przyrodniczy”. 16.00 Słuchowisko. 16.05 Wznowienie „Radość”. — Wykład z cyklu: „Wzrost i rozwój człowieka”. 16.20 Audycja dla młodzieży pt. „Zagadki”. 16.40 Wtorek na antenie. 16.50 Muzyka. 17.00 WIADOMOŚCI POPOŁUDNIOWE. 17.15 Koncert orkiestry mandolinistów EPRP pod dyr. E. Chłysty. 17.30 „Z mikrofonu”. 17.45 Raport aktualny. 17.55 Muzyka rozrywkowa. 18.10 „Siedem dni z Łodzi”. 18.20 „Porównajmy”. 18.30 Odmowa. 18.40 „Fall 49”. 18.42 „Nasze chóry śpiewają”. 19.02 Wtorek forteliano. 19.10 Radiowy kapełku. 19.15 Muzyka dla zaawansowanych. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Porównajmy”. 20.10 „Gallie”. — Odc. 12 powieści J. Lema. 20.20 Koncert krakowskiej orkiestry. 21.00 DZIENNIK. 21.50 Muzyka taneczna. 22.00 Wznowienie „Radość”. — Wykład z cyklu: „Ekonomia polityczna”. 22.20 „Głos młodych”. 22.30 OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Dnia 23 stycznia zmarła przedwcześnie, przeżywszy lat 27

tow. Czesława Flis

I sekretarz podstawowej organizacji partyjnej i inspektor sekcji kadr i szkolenia zawodowego Związku Branżowego Budowlano-Usługowego woj. łódzkiego, członek Komisji Kulturalnej Woj. Rady Narodowej, aktywna pracownica społeczna i dobry towarzysz pracy.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 27 stycznia br., o godz. 15, z domu zmarłej, ul. Kilińskiego 42, na Cmentarz Komunalny na Dołach, o czym zawiadamia

Podstawowa Organizacja Partyjna, Zarząd i kolo L.K.

Wiera Kettlinska

DNI NASZEGO ŻYCIA

2.

Aleksiej Polozow wyszedł ze stołówek na dziedziniec, przystanął i zmrugał oczyma, przypożyczając sadzą śnieg, toczył nierówny bój z promieniami słońca.

„Zaczyna się wiosna” — pomyślał wdychając chłodne, wilgotne powietrze. W stronę stołówek szedł ktoś bez płaszcza, w naciąganej na głowę naradzie i w wehniętym szalik, okrzyczącym dwa razy wokół szyi. Poznał sekretarza komitetu partyjnego, Didenko, i uśmiechnął się: ma w sobie tyle zapału i ognia, że nawet mu płaszcz niepotrzebny. Znał się od dzieciństwa. Zawsze pamiętał o nim jako o nieustraszonego asystenta, potworniego ludzkiego słowem i czynem, nieustraszonego aktywiście, człowieka pełnego entuzjazmu i energii. Co prawda, nastąpił w nim pewne zmiany psychiczne, ale wyglądał zewnętrznym i sposób bycia pozostał ten sam. Najbardziej podobnie nigdy nie zastanawiał się nad tym, czy wierzy doświadczone powołanie. Spieszył mu się — bieżnie, ma powód do radości — śmieje się na całe gardło, w swoich uczuciach jest zawsze szczery i bezpośredni. W pracy jego widać pasję i oddanie, niekiedy nawet zawziętość. Nieraz się wydawało, że niczego wokół siebie nie zauważa, ale to złudzenie, wystarczy było baczenie przyrzec, aby stwierdzić, że nie tylko wszystko spostrzega, ale i wyciąga odpowiednie wnioski.

— Jak się masz, Polozow! — zawołał Didenko, wyciągając zacerwieńloną od mrozu rękę. — Właśnie cie szukam! Słyszałeś nowinę? Aż się w głowie kręci!

Z zapamiętanym opowiadaniem: — Miałem telefon z Moskwy. Budowy w Krasnodarskiej zostana ukończone przed terminem. Korzystają z wszelkich zdobyczy techniki. Kładzie się silny nacisk na uruchomienie nowych fabryk. W lipcu będzie gotowa huta. Ściągano listopada rozpoczęcie prac fabryki maszyn. Odwołano aluminium z ożwiagano się uruchomić zakład w styczniu — w październiku, fabrykę traktorów i kombajnów — nie w listopadzie, jak było przewidzia-

WYCIECZKI „ORBITA”

Dnia 1 lutego, „Orbita” organizuje następujące wycieczki turystyczne:

1. Do Zakopanego (2 dniów) — ze zwiedzaniem: Kasprowy Wierch, Poronina, Gubałowski.
2. Do Warszawy — w programie: zwiedzanie MDM, Trasy WZ, terenów budowlanych, Pałacu Kultury i Nauki oraz wystawy „Olo Ameryka”.

Uczestnikom wycieczki zapewnią się wygodne miejsca w pociągach oraz zniżki przejazdowe. Zgłoszenia przyjmują Sekcja Turystyczna „Orbita”, Łódź, ul. Piotrkowska 68, tel. 101 01, w godz. od 10 do 18. Ilość miejsc ograniczona.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 53, Żelazna 83, Pł. Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23, Al. Kosińskiego 46.

Dyżur polonistyczno-ekologiczny: dz. 23, od godz. 8 do 20 dyżuruje Szpital im. dr. H. Wolf, Łąka-giewnicka 34, od godz. 20 do 8 dyżuruje Szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

Teatr

PAŃSTWOWY TEATR NOWY — o godz. 19.15. PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA — o godz. 19.15. „Rewizor”.

BAŁTYK — „Ulca Graniczna” — o godz. 19.15, 20.30. GOSYŃIA — Program filmów dokumentalnych i popularno-owiatowych „W nowym Szanghaju”. Mistrzostwa narciarskie. „Świat młodych 8-52” PKP 4-53 — o godz. 18, 19, „Zagłada” — o godz. 20. Program dla najmłodszych: „Leśna opowieść” — o godz. 18, 17.

MŁODA GWARDA — „Maj parzysty” — o godz. 18, 20, 20. MUZA — „Cienie na torach” — o godz. 18, 20.

PIÓR — „Zakazane piosenki” — o godz. 17, 19.

POLONIA — „Cyrek” — o godz. 18, 20.

ROMA — „Dom na pustkowiu” — o godz. 18, 20.

SOŁIŻ — „Strój galowy” — o godz. 18, 20.

TATRY — „Przybrana córka” — o godz. 15.45, 18, 20.15.

WŁA — „Fanfan Tulipan” — o godz. 14, 18, 20.

WŁOKNIARZ — „Fanfan Tulipan” — o godz. 15, 17, 21.

WOLNOŚĆ — „Czarci ślub” — o godz. 16, 18, 20.

ZACHĘTA — „Wieczorem po wojnie” — o godz. 18, 20.

POZNAN, (tel. wł.)

Koszykarze Włóknarza zdobyli tytuł mistrza Polski. Jest to zdumiewający sukces tej młodzieżowej drużyny, która przez cztery bez mała lata drogą sumiennych, ciężkiej pracy pięła się po szczeblach hierarchii ligowej do najwyższego, najbardziej zaszczytnego tytułu. Jeszcze gdy rozpoczynano się mistrzostwa w grupach — nie doceniano Włóknarza. Nawet, kiedy zakwalifikował się do finału — rokowano mu w najlepszym wypadku trzecie miejsce, tym więcej, gdy okazało się, że grać będzie bez Maciejewskiego. Ale tak już było, iż najtrudniej jest przekonać własnych zwolenników i przyjaciół — to też koszykarze Włóknarza nie doceniali w Łodzi — zdobyli pełne uznanie na turnieju poznańskim.

Ich sukces jest w pełni zasłużony. Świadczy o tym nie tylko zwycięskie cyfry zdobytych punktów, ale także wspólna postawa, wysoki poziom taktyczny, zadawalające wyszkolenie techniczne. W sobotę, lodzianie przeszli ognia próbny, kiedy rozwydrzona, chuligańska czołga widownia zajęła wobec nich wrogą postawę, a na boisko posypały się nawet butelki. Przyczyna jest w takich wypadkach zawsze jednoką — niepowodzenie gospodarzy.

Punkciarni, która zdobyła Włóknarza w finale poznańskiego turnieju koszykówki, podzielił się: Janczyk — 47, Włóknarz — 25, Wojciechowski — 23, Smigielewski — 21, Zieliński — 13, Kaczmarek — 11, Michałowski — 6, Wal-Górski — 4 i Dzielowski — 3.

podarły. Ale Włóknarza nie zalały ani chuligańskie wybrki, ani ogłuszający doping przeciwników.

Również wczoraj, kiedy lodzianie rozpoczęli mecz z CWKS, mieli przeciw sobie całą niemal widownię. Dopingowała ona warszawian w cichej namiętności, że ich zwycięstwo otworzyło. Ale Włóknarza nie zalały. Nie jednak nie mogło znieść spokoju Włóknarza. Nie pozwilił się wygnać z równowagi. Kiedy stał się już jasne, że wygrał mecz i turniej, a ich przewaga rosła, widownia zmieniła się sympatie a wraz z tym — także zachowanie.

Trenerem Włóknarza, który zremisował w meczu z CWKS, jest Andrzej Kujewski.

Jakby pragnął nagrodzić wszystkie poprzednie przykrości dopingowalów, lodzianie z nadzwyczajną serdecznością. Brawom nie było końca, gdy siedzieliwie przeciwnikami gwizdami oznajmił koniec spotkania.

Był to najpiękniejszy i najciekawszy pojedynek turniejowy. Włóknarz przez cały niemal mecz grał jedną, pierwszą.

Tak szli do mistrzostwa: tytuł. Piątek, 23. I. godz. 20. Włóknarz — Spółnia 58:55 (23:30).

Sobota, 24. I. godz. 21.45. Włóknarz — Stal 43:10 (13:20). Niedziela, 25. I. godz. 18.10. Włóknarz — CWKS 58:45 (22:22).



piatką w składzie: Zieliński — Wojciechowski. W obronie: Janczyk, Smigielewski i Włóknarz. W ataku: trener. Ostrzeżenie, że w tym momencie inicjatywę przejęli lodzianie. Obrona nie dopuszczała do strzału, w napadzie Janczyk przeszedł samego siebie. Nie było dostatecznie szerszych dla niego murów obronnych. Przeciśkał się w największym

Jaskółka nie ma szczęścia do Jeża Włóknarz przegrał z Kolejarem 8:12

WARSZAWA, tel. wł. — Wynik bramki 10:8 dla Kolejara, gdy na ring weszły wagi ciężkie. Jaskółka i Jeż. Była jeszcze szansa uratowania chorych jednego punktu Jaskółki, który jednak nie wytrzymał, aby dopięć tego celu, wy-

grał walkę i zremisował mecz. Jeż jest jednak ułotliwym i niecierpliwym boksem. Atak walczy dystansu, niekiedy dążąc do przystąpienia, unikając jak ognia swarcia, w których do głosu dochodziłyby nie ciche Włóknarza. Zremisowany niekorzystnym przebiegiem meczu Jaskółka, która nie chciała przystąpić do walki, przystąpiła do walki z Jeżem. Właśnie w tym momencie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem. Właśnie w tym momencie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem.

A zaczęło się doskonale: Ante tak już w II rundzie zremisował meczu Jaskółka i Jeż. W III rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem. W IV rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem. W V rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem.

W VI rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem. W VII rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem. W VIII rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem.

W IX rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem. W X rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem. W XI rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem.

W XII rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem. W XIII rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem. W XIV rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem.

W XV rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem. W XVI rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem. W XVII rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem.

W XVIII rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem. W XIX rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem. W XX rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem.

W XXI rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem. W XXII rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem. W XXIII rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem.

W XXIV rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem. W XXV rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem. W XXVI rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem.

W XXVII rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem. W XXVIII rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem. W XXIX rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem.

W XXX rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem. W XXXI rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem. W XXXII rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem.

W XXXIII rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem. W XXXIV rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem. W XXXV rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem.

W XXXVI rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem. W XXXVII rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem. W XXXVIII rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem.

W XXXIX rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem. W XL rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem. W XLI rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem.

W XLII rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem. W XLIII rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem. W XLIV rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem.

W XLV rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem. W XLVI rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem. W XLVII rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem.

W XLVIII rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem. W XLIX rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem. W L rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem.

W LI rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem. W LII rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem. W LIII rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem.

W LIV rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem. W LV rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem. W LVI rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem.

W LVII rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem. W LVIII rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem. W LIX rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem.

W LX rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem. W LXI rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem. W LXII rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem.

W LXIII rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem. W LXIV rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem. W LXV rundzie Jaskółka przegrała mecz z Jeżem.

W szóstą grupę rozgrywaną półfinalistów koszykówki o wejście do ligi we Wrocławiu walczyli: Piotr Kowalski i Andrzej Kujewski. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem.

W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem.

W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem.

W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem.

W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem.

W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem.

W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem.

W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem.

W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem.

W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem.

W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem.

W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem.

W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem.

W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem.

W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem.

W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem.

W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem.

W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem.

W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem.

W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem.

W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem.

W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem.

W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem.

W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem.

W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem.

W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem. W półfinale Włóknarza przegrał mecz z Jeżem.

łoku i ze złością akrobata strzelał z nieomylną celnością. Na parę minut przed przerwą wynik brzmiał 22:14. CWKS rzucił się do frontalnego ataku i w efekcie wygrał 31:22. Po zmianie stron przez niespełna cztery minuty toczyła się zacięta walka o prowadzenie, ale od stanu 25:24 celne strzały Janczyka i Włóknarza przechyliły szalę na rzecz Włóknarza, który prowadzi 36:24, a następnie 47:35. W tym momencie za cztery osoby opuściła boisko Kamiński, a choć na jego miejsce wchodził 2-metrowy obryzm Włóknarza — sytuacji zmienić nie potrafił. Do ostatniej sekundy trwała ta emocjonująca, otwarta i sportowa walka, zakończona ostatecznym triumfem lodzkiej drużyny 56:45. Dzięki sukcesowi, tytuł mistrzowski zdobył w ub. roku przez

Włóknarza zdobył: Janczyk 26, Włóknarz 13, Wojciechowski 9, Smigielewski 4, Zieliński 3 i Kaczmarek 1. Dla CWKS Kamiński 9, Bedanowicz 8, Kwapisz i Popławski 2, — po 7. Włóknarz i Jabloński po 2. Buczak, Popławski i Majer po 2.

W drugim spotkaniu Spół-

nia nieoczekiwanie pokonała Stal 66:65 (37:32). Ostateczna tabela finałów: 1) Włóknarz 3 pkt. st. koszy 157:140 2) CWKS 1 pkt. 166:162, 3) Stal (Poznań) — 1 pkt. 153:156, 4) Spółnia (Gdańsk) 1 pkt. 179:197.

W tym momencie za cztery osoby opuściła boisko Kamiński, a choć na jego miejsce wchodził 2-metrowy obryzm Włóknarza — sytuacji zmienić nie potrafił. Do ostatniej sekundy trwała ta emocjonująca, otwarta i sportowa walka, zakończona ostatecznym triumfem lodzkiej drużyny 56:45. Dzięki sukcesowi, tytuł mistrzowski zdobył w ub. roku przez

Włóknarza zdobył: Janczyk 26, Włóknarz 13, Wojciechowski 9, Smigielewski 4, Zieliński 3 i Kaczmarek 1. Dla CWKS Kamiński 9, Bedanowicz 8, Kwapisz i Popławski 2, — po 7. Włóknarz i Jabloński po 2. Buczak, Popławski i Majer po 2.

W drugim spotkaniu Spół-

nia nieoczekiwanie pokonała Stal 66:65 (37:32). Ostateczna tabela finałów: 1) Włóknarz 3 pkt. st. koszy 157:140 2) CWKS 1 pkt. 166:162, 3) Stal (Poznań) — 1 pkt. 153:156, 4) Spółnia (Gdańsk) 1 pkt. 179:197.

W tym momencie za cztery osoby opuściła boisko Kamiński, a choć na jego miejsce wchodził 2-metrowy obryzm Włóknarza — sytuacji zmienić nie potrafił. Do ostatniej sekundy trwała ta emocjonująca, otwarta i sportowa walka, zakończona ostatecznym triumfem lodzkiej drużyny 56:45. Dzięki sukcesowi, tytuł mistrzowski zdobył w ub. roku przez

Włóknarza zdobył: Janczyk 26, Włóknarz 13, Wojciechowski 9, Smigielewski 4, Zieliński 3 i Kaczmarek 1. Dla CWKS Kamiński 9, Bedanowicz 8, Kwapisz i Popławski 2, — po 7. Włóknarz i Jabloński po 2. Buczak, Popławski i Majer po 2.

W drugim spotkaniu Spół-

nia nieoczekiwanie pokonała Stal 66:65 (37:32). Ostateczna tabela finałów: 1) Włóknarz 3 pkt. st. koszy 157:140 2) CWKS 1 pkt. 166:162, 3) Stal (Poznań) — 1 pkt. 153:156, 4) Spółnia (Gdańsk) 1 pkt. 179:197.

W tym momencie za cztery osoby opuściła boisko Kamiński, a choć na jego miejsce wchodził 2-metrowy obryzm Włóknarza — sytuacji zmienić nie potrafił. Do ostatniej sekundy trwała ta emocjonująca, otwarta i sportowa walka, zakończona ostatecznym triumfem lodzkiej drużyny 56:45. Dzięki sukcesowi, tytuł mistrzowski zdobył w ub. roku przez

Włóknarza zdobył: Janczyk 26, Włóknarz 13, Wojciechowski 9, Smigielewski 4, Zieliński 3 i Kaczmarek 1. Dla CWKS Kamiński 9, Bedanowicz 8, Kwapisz i Popławski 2, — po 7. Włóknarz i Jabloński po 2. Buczak, Popławski i Majer po 2.

W drugim spotkaniu Spół-

nia nieoczekiwanie pokonała Stal 66:65 (37:32). Ostateczna tabela finałów: 1) Włóknarz 3 pkt. st. koszy 157:140 2) CWKS 1 pkt. 166:162, 3) Stal (Poznań) — 1 pkt. 1